

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez pocztą: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGŁĄD.

Monarchya Austriacka. — Ameryka. — Portugalia. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Belgia. — Holandya. — Włochy. — Niemce. — Rosya. — Montenegro. — Turcya. — Azya. — Doniesienia z ostatniej pocztą. — Kronika.

Monarchya Austriacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 21. sierpnia. Dnia dzisiejszego r. b. wyjdzie i rozesłana zostanie z c. k. galicyjskiej drukarni rządowej we Lwowie część III. oddziału II. z r. 1857 Dziennika rządowego dla okręgu administracyjnego c. k. namiestnictwa we Lwowie.

Część ta zawiera:

Nr. 12. Rozporządzenie prezydyalne c. k. namiestnictwa z dnia 1go lipca 1857 l. 37.321, obowiązujące dla obrębu lwowskiego okręgu namiestnictwa, dotyczące wydania prowizorycznego regulaminu dla ludzi służebnych.

Sprawy krajowe.

(Książka Parmy i książkę Modeny w Wiedniu. — Sprawa wyborów multanickich. — Obchód imienia Napoleona w Wiedniu. — Prawa Izraelitów nabywania posiadłości.)

Wiedeń, 18. sierpnia. Jej król. Mość książka Parmy przybyła d. 17. b. m. do Wiednia i wysiadła w hotelu pod Cesarzową Elżbietą.

— Jego c. Mość książkę Modeny zawitał do stolicy z Pragi i wysiadł w pałacu d'Este.

Wiedeń, 17. sierpnia. Litogr. koresp. austr. z dnia 17go b. m. pisze:

„Z wielką przyjemnością przychodzi nam potwierdzić, że po odwiedzinach Cesarza Francuzów u Jej król. angielskiej Mości w Osborne, zbliża się ku pożądanemu dla wszystkich stron załatwienie nie nowoczesnego sporu, który najnowszymi czasy wszczął się w Carogrodzie, doprowadzając aż do zerwania stosunków dyplomatycznych między wysoką Portą a kilka innemi mocarstwami zagranicznymi.

Wiadomo, że na podstawie rozmaitych zarzutów przeciw prawności odbytych w Multanach wyborów zażądał poseł francuski u Porty rozpisania nowych elekcji, a postowie Rosyi, Prus i Sardynii poparli jego żądanie.

Temu bez udziału Austrii i Anglii jednostronnie wniesionemu żądaniu nie mogła odpowiedzieć Porta mimo najgorętszych chęci dogodzenia Francyi, nie mogli też doradzać jej tego posłowie Austrii i Anglii, nie chcąc się wyłączać od uczestnictwa w sprawie, która na mocy uroczystych warunków przymierza, powinna być przedmiotem powszechnej narady i umowy.

Porozumienie, jakie nastąpiło między rządem francuskim a angielskim, uchyliło obecnie wszelkie trudności. Z nabytem przekonaniem, że co do głównych zasad nie zachodzi żadna sprzeczność w zdaniach, przybrał obecny spór w Carogrodzie tylko podrzędny charakter i tem łatwiej jeszcze mogło nastąpić porozumienie, gdy Cesarz Francuzów zawezwał uprzejmie Austrię i Anglię, ażeby rozważyły teraźniejszy stan rzeczy w Carogrodzie. I jak przedtem obadwa te mocarstwa mogły tylko pochwalać opór Turcyi, że odrzuciła żądania, tak znowu teraz muszą przywiązywać wielką wagę do tego, aby dogodzić życzeniom Francyi, torując drogę do załatwienia nieporozumienia w stolicy tureckiej. Co się tyczy Porty samej, tedy niesprzeciwia się to ani jej godności ani też widokom politycznym, jeśli jednogłośnie życzeniu wszystkich mocarstw poświęci to, czego ze względu na swoje stanowisko i uczestnictwo w traktacie paryskim niemogła przyznać pojedynczym głosom.

Z tego wychodząc przekonania, doradziły teraz Turcyi same gabinety Austrii i Anglii, ażeby poleciła rewizye list wyborczych i rozpisała nowe wybory w Multanach i jakoż spodziewać się wypada, że rozważywszy dokładnie cały tok sprawy, uwzględni Porta zgodne życzenia swych sprzymierzeńców.

Wyrażając szczerą radość naszą z takiego obrotu wypadków, przywiązujemy do tego uzasadnioną nadzieję, że zawarowana traktatem paryskim reorganizacya księstw Naddunajskich zostanie w jak najkrótszym czasie stanowczo rozstrzygnięta w sposób najstosowniejszy i najkorzystniejszy dla obu krajów i bez naruszenia praw mocarstwa zwierzchniczego.

W sobotę d. 15. b. m. obchodzono w kościele ś. Anny uroczystość imienia Cesarza Napoleona z odspiewaniem *Te Deum*.

Jego Excelencya poseł francuzki baron Bourqueney i wszyscy członkowie ambasady francuzkiej przybyli w wielkiej gali. Znajdowała się także w kościele część ciała dyplomatycznego i wielka liczba zamieszkających w stolicy Francuzów.

Solenną mszę świętą celebrował kanonik Mislin z udziałem wybornej orkiestry. Wieczorem odbyła się w letniej willi p. Bourqueney w St. Veit wielka uczta dyplomatyczna. J. E. minister hrabia Buol wniósł na niej toast na cześć cesarza Napoleona, a p. Bourqueney odpowiedział toastem na zdrowie Jego c. k. Apost. Mości. Cały festyn trwał przy najweselszem usposobieniu gości aż do późnej nocy, a znajdowali się na nim wszyscy obecni w Wiedniu dyplomaci.

Wiedeń, 13. sierpnia. J. E. minister sprawiedliwości wydał do c. k. wyższego sądu krajowego w Hermansztadzie następujące rozporządzenie:

„Na zapytanie c. k. wyższego sądu krajowego, jak należy sobie postępywać, znajdując Izraelitów w posiadaniu takich dóbr nieruchomości, jakich prawnie nie wolno im nabywać, postuży c. k. wyższemu sądowi krajowemu następująca informacya:

C. k. sądy mają z obowiązku zabraniać przenoszenie własności takich dóbr nieruchomości na imiona Izraelitów, jakie wyszczególnia najwyższe rozporządzenie cesarskie z d. 2. października 1853.

Jeśli zaś który z Izraelitów wciśnie się w posiadanie zabronionych mu prawnie dóbr nieruchomości, w takim razie należy zastosować się według rozporządzenia nadwornego z d. 2go grudnia 1835.

Na mocy tego rozporządzenia obowiązane są sądy obwodowe w wypadkach, gdy który z Izraelitów wciśnie się już w tabularne posiadanie jakichś dóbr nieruchomości wbrew istniejącym przepisom, rozpocząć niezwłoczne śledztwo i wydać wyrok, czy żyd ten może być wyzuty z swojej posiadłości, poczem dla dopełnienia wyroku mają przedłożyć zaraz akta oddziałowi c. k. prokuratury finansowej; ztąd też potrzeba zawiadomić sądy, aby w razie przydybania żyda w posiadaniu takiej realności, jakiej bez specjalnego zezwolenia cesarskiego nie wolno mu posiadać, donosiły o tem sądom obwodowym, iżby zaraz dalsze można rozpocząć postępowanie sądowe.

— Jest obecnie w projekcie, aby wszystkie w c. k. drukarni nadwornej wydawane dzieła puszczać na dal w handel także idrogą księgarską.

Ameryka.

(Konferencye z posłem angielskim. — Wyprawa do Utaí. — Stosunki z Indyjczykami.)

Nowy York, 1go sierpnia. Jak donoszą z Waszyngtonu, miał angielski ambasador lord Napier na dniu 30. lipca konferencyę z ministrem państwa generałem Cass w sprawie barki Panchita, zabranej u wybrzeża afrykańskiego. Słychać, że nastąpiło zupełne porozumienie w tej sprawie.

Za 10tym pułkiem piechoty, który 18. lipca wyruszył z Leavenworth do Utaí, miał odejść wkrótce pułk lekkiej artylerii, a dniem później 5ty pułk piechoty. Cały korpus ekspedycyjny z wyjątkiem dragonów, których zatrzymał generał Walker, wynosi do 1300 ludzi. W 5tym pułku piechoty panowało wielkie zniechęcenie, i kilku oficerów żądało dymisji, upatrując w tem niesprawiedliwość, że przeznaczeni zostali do uciążliwej ekspedycji na Utaí, kiedy niedawno odbyli tak przykrą służbę na moczarach Florydy.

— Podług doniesienia z St. Paul, w państwie Minnesocie, z 26. lipca stawili Indyanie Sioux opór żołnierzom unii, i osadnicy schronili się do fortów. Przeciwnie donoszą depesze pułkownika Abercrombie, komendanta wojsk unii, z 25. lipca, że przyjaźne stosunki z Indyjczykami zostały już przywrócone.

Portugalia.

(Monopol tytoniu w dzierzawie. — Administracya Angoli.)

Lizbona, 8. sierpnia. Monopol tytoniu został znowu wypuszczony w dzierzawę na 3 lata.

Zostające pod zwierzchnictwem Portugalii państwo murzyńskie Angola u zachodniego wybrzeża Afryki rozwija się pomyślnie pod kierunkiem ogólniejszej administracyi. Mianowicie zaczynają kopalnie tamtejsze dostarczać plon bardzo obfity, chociaż od niedawna dopiero zajęto się ich urządzeniem, i to z szczerpami wcale środkami. Najpomyślniej rozwinęły się kopalnie w dystrykcie D. Pedra V. Od

1. do 20. lutego r. b. wydobyli z nich robotnicy krajowi 341 wózków malachitu, i to po największej części z zarzuconych już szyb. Robotami zarządzał inżynier portugalski przy pomocy kilku saperów. W kopalniach Wembamby i Makakli oczekiwano niecierpliwie sposobności transportu, by wyprawić miedź do Ambricy. Kruszczonego taka tam jest obfitość, że 24 górników i 60 murzynów dostarcza dziennie 120 arab = 3600 funtów. W całej tej prowincyi i na wszystkich jej granicach panuje obecnie największy spokój i bezpieczeństwo. Wojska, które w zeszłym roku wysłał generał-gubernator na granicę, zagrożoną napadem sąsiedniego szczepu, cieszą się najlepszym zdrowiem. Wojska te składają się z 2000 krajowców i 100 Europejczyków. W szpitalach zmniejszyła się znacznie liczba chorych, i do lipca nie umarł ani jeden żołnierz europejski.

Hiszpania.

(Wiadomości bieżące. — Wolny przywóz zboża. — Ludność. — Deklaracya rzymska.)

Madryt, 10. sierpnia. Pomimo spadania cen zboża postanowił rząd dozwolnić jeszcze na jakiś czas wolnego od cła przywozu zboża. — Podług ostatniego obliczenia wynosi liczba ludności w Hiszpanii 17 do 18 milionów. — Jak donoszą z Rzymu, ma już być zredagowana formalna deklaracya uznania co do sprzedanych już dóbr kościelnych w Hiszpanii. — Rząd nakazał przestrzegać jak najściślej warunki traktatu względem towarów sprowadzanych z Montevideo.

Anglia.

(Częściowe spłacenie cła na Zundzie. — Burza w Londynie. — Listy z Indyi. — „Globe“ w obronie polityki angielskiej. — Sprawy Izby z 13. sierpnia. — Stan powstania indyjskiego.)

Londyn, 15. sierpnia. Znaczna część sumy przeznaczona na spłacenie cła na Zundzie została już temi dniami, jak donosi *Times*, wypłacona londyńskim agentom rządu duńskiego. Słychać, że pieniądze te nie będą posłane do Danii, lecz użyte zostaną na częściowe umorzenie zaciągniętego dawniej w Anglii długu duńskiego.

Wczoraj nawiedziła Londyn dwukrotnie gwałtowna burza, i niektóre dzielnice miasta były wyraźnie zalane wodą.

Nadesłane najnowszą pocztą indyjską listy prywatne, wyjawiające z Bombaju, zostały do wczoraj do wieczora wszystkie rozdane, i żaden z nich nie wyraża wątpliwości co do pomyślnego zakończenia walki.

— Występując przeciw zarzutom, jakoby polityka angielska poniosła klęskę w Osborne, przypomina dziennik *Globe*, że z takimi samymi odzywano się przyganami, gdy Anglia przyzwoliła na drugie konferencje paryskie. Jak wtedy tak i dziś poświęca zrobiona koncesya nie główną zasadę, ale tylko rzecz podrzędną, uboczną. Wielce też mylą się wszyscy ci, co mniemają, jakoby rząd angielski zmienił swe pierwotne zdanie co do przyszłej organizacji księstw Naddunajskich. Zrobiono wprowadzić koncesye, jakich wiele jeszcze w przyszłości nie będzie mogła uniknąć ani jedna ani druga strona, ależ koncesya ta nie ubliża nam bynajmniej i nie może się nią chętnie strona przeciwna. Francya i Anglia zgadzają się z sobą najzupełniej co do głównej zasady, t. j. aby utrzymać niezawisłość Turcyi. Ostateczny skład rzeczy usprawiedliwi politykę Anglii, podobnie jak niedawna kwestya Bolgradu.

— Na posiedzeniu Izby wyższej z 13. b. m. upraszał margrabia *Clanricarde* o przedłożenie tych dokumentów, któreby wyjaśniały sprawę co do księstw Naddunajskich i negocjacje, jakie odbyły się w tej mierze w Stambule. Wyraża przy tej sposobności radość swoją, że uchylono już niebezpieczeństwo przykrych nieporozumień z Francya, i oświadcza, że wypadaloby dowiedzieć się parlamentowi o tem, dlaczego też wykonanie traktatu paryskiego — a mianowicie co do księstw Naddunajskich tak długo zwlekano, i jak to być mogło, że komisarze mocarstw rozmaitych nie dopilnowali tego, by wybory w księstwach odbyły się w porządku należytych, a co przecie było głównym obowiązkiem ich posłannictwa. Lord *Clarendon* odrzekł na to, że główną przyczyną zwłoki było oznaczenie granicy besarabskiej, czego dla obecności wojsk austriackich dopełnić nie było można, gdy tymczasem trudno było wojsku temu rozpocząć odwrót zaraz na początku wiosny. Po tej przemowie wyjaśniał lord późniejsze trudności dyplomatyczne w Stambule, i wspominał o rozpisaniu wyborów, o firmanie sultanskim, o rozmaitym firmanu tego wykładzie, a w końcu o urzędowym jego wykładzie ze strony Porty wysokiej po skutecznym porozumieniu się z zastępcami odnoszących się mocarstw. Wyjaśnienia lorda *Clarendona* zgadzały się całkiem z oświadczeniem, jakie niedawno wprzód dał lord *Palmerston* na interpelację p. D'Israeli. Zapewniał, że sir Henry Bulwer odznaczył się szczególnym umiarkowaniem, i że się trzymał jak najściślej tych granic, jakie kongres paryski wytknął komisarzom. Trudno jednak w tej chwili przedłożyć Izbie protokoły tej konferencji, w której wzięło udział 6 mocarstw rozmaitych, a które potąd tylko w drodze poufnej zakomunikowano rządowi angielskiemu. Oprócz tego zachodzi jeszcze i ta okoliczność, że względem dokładności niektórych dokumentów wspomnianych mają sami nawet pełnomocnicy sprzeczne potąd zdania. Również trudno powiedzieć z pewnością, czy też komisarz turecki nie zrozumiał rzeczywiście lub nie chciał zrozumieć ducha firmanu, gdyż ztąd właściwie przyszło do znacznych nieporozumień. Wiadomość o zerwaniu stosunków dyplomatycznych Francyi, Rosyi, Prus i Sardynii z Portą turecką otrzymano właśnie w chwili przybycia Cesarza francuskiego do Osborne, i tym sposobem można było przystąpić do lepszego rozpoznania stosunków. Po pilnej rozprawie prze-

konał się rząd angielski o tem, że chociaż wyborów w Multanach wcale nie sprawdzono, a nawet nie przedłożono żadnych takich dowodów, któreby w Anglii mogły pociągnąć za sobą unieważnienie wyborów, przecież „prima facie“ okazało się dość dowodów na to, że wybory nie odbyły się w porządku należytych, zaczęli więc widzi się być upoważnionym do oświadczenia się z swej strony za ich unieważnieniem. Jest to bowiem ważną rzeczą dla Turcyi, a ubliża powadze Anglii, jeśliby przeciw prawowitości wyborów tych mogła zajść jakakolwiek wątpliwość. Porta wysoka nie utraci wcale z niezawisłości swojej, jeśli przystąpi do wspólnych życzeń innych mocarstw, gdyż o to tylko idzie, by traktat paryski ściśle był dopełniony. — A że lord *Clanricarde* nie nastawał po otrzymaniu tych wyjaśnień na dalsze przedłożenie dokumentów żądanych, przeto nie wspomniano już więcej o tej sprawie.

Na posiedzeniu Izby niższej zajmowano się niemal wyłącznie bitem o rozwodach małżeńskich. Rozprawy toczyły się najprzód nad tem, czy też złamanie wiary małżeńskiej obok dopuszczenia się bigamii ze strony męża, mają żonę upoważniać do żądania rozwodu. Opozycya zaproponowała odroczenie rozpraw; lord *Palmerston* zgodził się na to, a dalsze dyskusje odłożono do dnia następnego.

„Najnowsze doniesienia z Indyi — pisze *Morning Post* — nie zawierają nic, co by mogło nowe wzniecać obawy. Ogólny skład rzeczy był ten sam co przy odejściu ostatniej poczty. Delhi nie upadło jeszcze, tj. garstka żołnierzy angielskich obozujących pod murami miasta nie wzięta jeszcze szturmem buntowniczej stolicy. Jenerał *Barnard* oczekuje ciągle posiłków, które są już w drodze i w jaknajkrótszym czasie staną pod jego rozkazami. Wtedy spróbuje zapewne jenerał przypuścić szturm do miasta, bo czas słoty zbliża się z każdym dniem, a podczas ulew trudno działać zaczepnie. — Niepodobna też zaniechać oblężenia. Jenerał *Van Courtland*, waleczny oficer holenderski, dawniej w służbie *Rundzid-Singa*, pobit powstańców dwukrotnie przy *Sirsah* w drodze z *Jansing* do *Hissar*. Zaledwie 170 mil dzieli go obecnie od armii jenerała *Barnarda*, do której spieszy. Według najnowszej depechy ogłoszono nową listę stacyi, gdzie wybuchły rokosze wojskowe. Na to potrzeba się było przygotować. Posiadłości nasze są tak ogromne, że niepodobna żadną miarą dowiedzieć się naraz o wszystkim, a donosząc po poprzedniej poczcie, że cała armia bengalska przestała istnieć, powinniśmy się byli z góry przygotowywać, że poczta następna przyniesie nam dowody poprzedniej wiadomości, to jest wymieni nam szczególnie wszystkie pułki buntownicze. To też potrzeba tylko zważyć, że wszystkie nowo wymienione stacje powstańcze leżą w prezydencji bengalskiej. *Aurangabab* było jedynem miejscem na południu, gdzie zagrażał wybuch, ale oddział jenerała *Woodburn* przytłumił go w zarodzie. To jest wszystko co doniosła nam ostatnia poczta, a zdaje nam się, że wcale nie mamy czego rozpaczać. Dnia 2 b. m. zawiął „*Simon*“ z pierwszym oddziałem wojsk angielskich do *Kalkuty*. Reszta spodziewanych pułków miała przybyć temi dniami. Już to samo może pokrzepić nasze nadzieje, gdy do tego widzieliśmy w ostatnich czasach tyle wytrwałości i odwagi wojska i taką pochopność do ofiar wszystkich warstw ludności.

Francya.

(Wiadomości o bliskiej podróży Cesarza do Biarritz. — Inauguracya Luwru. — Statua Napoleona w Bordeaux. — Nowi senatorowie.)

Paryż, 15. sierpnia. Jego Mość Cesarz odjedzie już jutrze do Biarritz. Jak zapewnia *Corrier de la Gironde* będzie Cesarz 18. przejeżdżał przez Bordeaux. W Biarritz zabawi Cesarz tylko kilku dni, ale przed powrotem do St. Cloud będzie zwiedzał nabyte niedawno dobra swoje w Landen.

— Świetna inauguracya nowych budowli Luwru odbyła się wczoraj. Na galerii pierwszego piętra oczekiwało Cesarza liczne towarzystwo, złożone z strojnych dam, ministrów, marszałków, kardynała arcybiskupa, wielkich korporacji państwa i t. p. Artyści i robotnicy zajęli miejsca w czarnych frakach na ławkach w pośrodku sali. Około godziny drugiej po południu zagrzmiały działy i ozwały się okrzyki ludu. Potem nastąpiła chwilowa cisza, przzerwana oznajmieniem odzwierne: „Cesarz!“ Wśród radośnych okrzyków powitalnych zajęli Ich Mość Cesarstwo przeznaczone sobie miejsca na estradzie. Minister stanu podniósł się z krzesła i odczytał zwrócony do Cesarstwa przegląd wszystkich nowych budowli, podjętych około Luwru, wymieniając zarazem poszczególnie imiona artystów i robotników, którzy swoim talentem i gorliwością przyłożyli się do pomyślnego ukończenia prac. Każdy z wymienionych otrzymał przy wygłoszeniu swego nazwiska zasłużoną nagrodę z rąk Cesarza. P. *Lefuel* dostał krzyż oficerski legii honorowej, architekt *Bosio* i *Piau*, rzeźbiarz *Jacot*, przedsiębiorca robót mularskich *Maret* i przedsiębiorca robót ołowianych, p. *Legrand* pozostawali kawalerami legii honorowej, a do dwustu urzędników, agentów, robotników i t. p. otrzymało medale. Po rozdzieleniu nagród zabrał głos Cesarz i z właściwym sobie naciskiem wyraził radość swoją z szczęśliwego ukończenia tej prawdziwie narodowej budowli. Nazywa to prawdziwie narodową budowlą, bo wszystkie rządy, które we Francyi kolejno następowały po sobie, poczytywały sobie niejako za obowiązek honorowy, dokończyć zaczętych prac około Luwru. Właściwy charakter każdego narodu objawia się w jego instytucjach i budowlach. W średnich wiekach otaczały wały i działy fortyfikacyjne, ale dzięki postępowi oświaty zajęły dziś miejsce przyborów wojennych dzieła sztuki i umiejętności. I historia budowli ma swoją filozofię. Tak n. p. polecił wydział dobra publicznego kończyć dzieła

Ludwika XI. i Richelieu, a niszczyć ostatnie zabytki feudalizmu, przyspieszać dokończenie dawniejszych budowli przyjęty takim samem uczuciem instynktowem, jaki objawił rząd z r. 1848, polecając uzupełnienie budowli Luwru. Po tej mowie, obsypanej grzmiącemi oklaskami, opuścili salę, otoczeni członkami rodziny cesarskiej i resztą towarzystwa. Do Tuileryów powrócili Cesarstwo podworcem Luwru na ulicę Rivoli przez pawilon Richelieu i plac Karusela. Zaraz po zakończeniu uroczystości inauguracyjnych uprzątniono spiesznie krzesła i stopnie a zastawiono stoły, bo w tej samej sali miała odbyć się uczta na cześć artystów, przedsiębiorców i znaczniejszych robotników przy budowlu.

— Poświęcenie kościoła św. Klotyldy odroczone na nowo, i wątpić aby odbyło się przed dniem wszystkich świętych.

— Na wniosek mera w Bordeaux, uchwalila rada gminna zakupić konną statuetę Napoleona III., wystawioną od czasu powszechnej wystawy przemysłowej z r. 1855 na polach elizejskich w Paryżu. Mieszczanie w Bordeaux chcą wzniesić ją w mieście swojem na takzwanej esplanadzie Lurnejkiej. Po jednej stronie posągu będą wyryte słowa *L'empereur c'est la paix*, (Z mowy w Bordeaux, na d. 9. października 1852), po drugiej zaś: *Wdzięczne i wierne miasto Bordeaux*.

— Z dwóch nowomianowanych senatorów ma jeden, p. Laity, były prefekt niższych Pyreneów świętą przyszłość przed sobą, bo jak powszechnie upewniają, ma zająć pierwsze miejsce na przyszłym dworze następcy tronu, drugi jest generał Daumas, radca stanu i dyrektor spraw algierskich, bez wątpienia jeden z najdoświadczeńszych znawców miejscowości i ludu w kolonii afrykańskiej, a prócz tego znawca autor w swoim zawodzie.

— Mianowaniem kardynała Marlot wielkim jałmużnikiem spodziewa się rząd uchylić wszelki spór pierwszeństwa między tem dostojnictwem a kuryą arcybiskupią. Wielki jałmużnik i arcybiskup paryski są obecnie w jednej osobie.

Belgia.

(Nowiny dworu. — Brak wody. — Przypadek w kopalni węgla. — Oskarżeni z Mons przed sądem. — Kongres oftalmiczny.)

Bruxela, 14. sierpnia. Wczoraj pojechał Król z całą rodziną królewską do Ostendy, odprowadzając księżnę Orleańską Klementynę, która z dziećmi swemi odjechała do Anglii. Król i księżna spodziewani są dopiero w poniedziałek z powrotem. Także Wielka księżna rosyjska Marya przybyła wczoraj z swoją rodziną i licznym dworem do Ostendy. — Trwające od kilkunastu dni nadzwyczajne upały sprawiły taki brak wody, że gdzieśkolwiek zostały nawet przerwane jazdy na kolejach żelaznych. Mianowicie między Locwem i Charleroi stanęły formalnie lokomotywy, i musiano dopiero z sąsiednich rzek sprowadzać wodę do maszyn. — W kopalni węgla Lüttich wydarzył się nieszczęsny wypadek; dnia 11. sierpnia zapadła się cała cymbryna studni i zagrzebała kilku robotników; trzech zostało zabitych a siedmiu ciężko ranionych.

— Donoszą, że izba oskarżenia w Mons ukończyła już wstępna indagację w sprawie zaburzeń w Jemmapes. Z 30 do 40 uwięzionych osób, które wysiedziały już blisko dwa miesiące w więzieniu, odesłano tylko 5 przed sąd asyżów, kilku innych przed sąd policyjny poprawczej, a resztę puszczono na wolność.

— W połowie września zbierze się tu kongres oftalmiczny, na który mają się zjechać najznakomitsi okuliści wszystkich krajów. Głównym przedmiotem obrad będzie egipskie zapalenie oczu, które od niejakićś czasu sroży się niesłychanie w naszym kraju.

Holandya.

(Nowiny dworu. — Ustawa szkolna.)

Haaga, 12. sierpnia. Książę holenderski Henryk i małżonka jego odjechali dziś do Luxemburga, gdzie myślą dłuższy czas zabawić. Książę Fryderyk i małżonka jego spodziewani są tu do 15. b. m. z powrotem z Muskau. — Jak można było przewidzieć, oświadczyła się Izba pierwsza za nową ustawą szkolną. Większość uznała, że ustawa ta odpowiada zarówno postanowieniom konstytucji jak i zasadom, przedstawionym Królowi w adresie odpowiedzi Izby pierwszej na mowę od tronu. Zgodzono się na to, że szkoły ludowe powinny być zarówno przystępne wszystkim wyznaniom, i nie byłoby teraz na czasie utrzymywać kosztem państwa osobne szkoły dla każdego wyznania. W obec takiego usposobienia Izby nie mają przeciwnicy odwagi wnosić swoje poprawki, i niepodlega przeto żadnej wątpliwości, że Izba pierwsza potwierdzi stanowczo tę ustawę po krótkiej debacie.

Włochy.

(Audyencya posła portugalskiego u Ojca św. w Bononii — Deputacye. — Telegram podwodny z Malty do Neapolu.)

Jego Świątobliwość Papież przyjmował w Bononii na osobnem posłuchaniu portugalskiego posła przy dworze sardyńskim i neapolitańskim, wicehrabi d'Alte. Doręczył on Jego Świątobliwości listy, który go zawierzytelniając także w charakterze nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra przy stolicy papieskiej.

— Ojciec św. przyjmował podobnież deputacye kilku miast toskańskich, które przybyły zaprosić Papieża w odwiedziny do siebie.

— Podług listu prywatnego z **Neapolu** otrzymał niejaki Norman koncesyę od Króla na założenie telegrafu podwodnego między Maltą i Sycylią. Linia ta ma być ukończona w dwóch latach, i Anglia będzie miała wyłączne prawo, posyłać depesze swoje wprost bez ogłaszania ich w Neapolu. Zato otrzyma przedsiębiorca pieniężną subwencyę o rządzie angielskiego i indyjskiego.

Niemce.

(Kemil Effendi z powrotem. — Reprezentant Ameryki do Paryża. — Układy administracji pocztowej z Francją.)

Berlin, 17. sierpnia. Reprezentant wysokiej Porty przy dworze tutejszym, Kemil Effendi, który przed kilkoma dniami jeździł do Frankfurtu, przybył wczoraj zrana z powrotem do Berlina.

— Dotychczasowy reprezentant Ameryki północnej, Piotr D. Brom, odjechał w piątek wieczór pociągiem kolońskim do Paryża.

— Jak wiadomo toczą się między Prusami, a właściwie między austriackim związkiem pocztowym i Francją układy względem zawarcia traktatu pocztowego, przyczem zachodziły niemałe trudności co do oznaczenia jednakowej wagi listów, gdyż Francya podawała wagę pojedynczego listu na 1/2 luta, gdy tymczasem związek pocztowy proponował lut cały. Jak słychać, zgodziła się teraz francuska administracya pocztowa, ażeby waga pojedynczego listu między Francją a Niemcżą oznaczona została na 2/3 luta czyli 10 gramów.

Rosya.

(Reorganizacya kolonii wojskowych. — Banki miejskie.)

Petersburg, 9. sierpnia. Niedawno donosiły dzienniki o reorganizacyi kolonii wojskowych na południe. Postawione pod zarząd ministerjum dóbr skarbowych mają w przeciągu trzech lat doznać zupełnej zmiany w całej swojej organizacyi. Takie samo rozporządzenie wyszło teraz i co do kolonii wojskowych po drugiej stronie Kaukazu. Pięć tamtejszych kolonii Manglio, Elżbieta, Biełoklucz, Carskołodec i Łagoda ulegną zarządowi cywilnemu i zostaną połączone z tamtejszą administracyą dóbr skarbowych. Wykluczenie zarządu kolonii z pod władzy ministerjum wojny, ograniczonego obecnie na same tylko sprawy wojenne, jest pierwotnie pomysłem samego Cesarza, który podczas ostatniej wojny przekonał się niejednokrotnie jak niedogodnem było dotychczasowe urządzenie. — Drugą nie mniej ważną uchwałą rządu w nowszych czasach jest założenie banków miejskich w całym obszarze państwa. Statuta przyszłych tych banków ogłoszono właśnie na dain dzisiejszym, każdy z nich musi mieć najmniej 10.000 rubli majątku, bez takiego kapitału związkowego nie wolno żadnemu miastu otwierać bank na własną rękę.

Montenegro.

(Korpus wyborczy. — Opłata podatków.)

Gazecie zagrabskiej donoszą: W Montenegro organizują obecnie korpus doborowy złożony z 1800 ludzi. Każda kompania kaprali, licząca 10 ludzi, dostawia najtęższego z pomiędzy siebie do tego kontyngensu. Każdy żołnierz tego korpusu doborowego składa przysięgę u grobu Piotra I., którego Montenegryni nazywają świętym. Każdy będzie pobierał stały żołd dzienny, który w czasie służby zostanie podwojony. Komendantem tego korpusu będzie brat księcia, lub mianowany przez niego zastępca. Pierwszą służbę tego korpusu ma być pobór podwojonych podatków. Do Cetynii nadeszła wiadomość, że nahlia Moraka, złożona po największej części z Uskoków, poddanych tureckich, którzy dla rozmaitych przekroczeń umknęli z Bośni, odbyła niedawno zgromadzenie i poprzysięgła na niem, niepłacić nowych podwojonych podatków. Wypadek ten grozi wielkiem niebezpieczeństwem tej krainie, gdzie podobne przedsięwzięcia są zaraźliwe, zwłaszcza jeśli idzie o niepłacenie podatków.

Tureya.

(Ambasadorowie czterech mocarstw nieodjechali jeszcze.)

Wiadomości z Konstantynopola sięgają po dzień 8. b. m. Posłowie Francyi, Rosyi, Prus i Sardynii spełnili poniekąd swoje groźby, zwijając lub zastanawiając pawilony i sposobiąc się do podróży. Dotąd jednak nie odjechali jeszcze i prawdopodobnie nie odjadą. Na francuskim okręcie awizowym „Ajaccio“ palono już 5. b. m., a 8go wsiadł na pokład p. Thouvenel przy odgłosie 21 strzałów i okrzykach: „Niech żyje Cesarz!“ Nieco później udał się poseł francuski na pożegnanie do sułtańskiego pałacu w Dolma Bakeze. Sułtan Abdul-Medzyd przyjął go uprzejmie, zapewniając zarazem, że obecne stosunki polityczne nie zmieniają bynajmniej jego osobistego szacunku dla posła Cesarza Napoleona. W godzinę potem wyraził mu pierwszy sekretarz Sułtana Hakki-Bey w imieniu swego monarchy ubolewanie nad blizkim wyjazdem jego.

Azja.

(Upomnienie dziennikowi w Kalkucie. — Szkody wyrządzone. — Pogłoski chińskie. — Stan wojsk indyjskich.)

Wychodzący w Kalkucie dziennik *Friend of India* otrzymał upomnienie z rozkazu generał-gubernatora. — Generał-porucznik Ashburnham przybył do Hongkongu, a lord Elgin do Singapury.

— Angielski dziennik *Morning Post* z 14. sierpnia ogłasza depeszę z Marsylii, która donosi, że powstańcy indyjscy mieli zniszczyć kilkaset naładowanych zbożem okrętów. Wszyscy plantatorowie w głębi kraju byli zrujnowani.

— *Times* z 14. sierpnia zawiera depeszę z Hongkongu z 24. czerwca. Chińczycy rozszerzali pogłoskę że Cesarz abdykował; ale Anglicy niewierzyli temu.

— *Moniteur de l'Armée* zawiera następujący przegląd wojskowej sytuacji angielsko-indyjskiego państwa. W roku 1828 liczyła armia królewska 25.559 ludzi. Z końcem r. 1833 składała się zbrojna siła w Indyach z 23.360 Europejczyków i 186.062 Indyan, w ogóle 209.422 ludzi. W roku 1837, kiedy się na groźne

zanosiło wypadki, miał generał gubernator do dyspozycji armię z 300.000 ludzi, a tę składali: królewskie wojsko w liczbie 23.782 ludzi, między nimi 13.879 piechoty, a 2585 konnicy; europejskie wojsko kompanii 2800 ludzi, a 157.758 krajowców, z tych 124.281 piechoty, 14.520 kawalerii, a reszta korpusy specjalne. Krajowe wojska miały prócz tego angielski sztab z 212 ludzi, 3416 angielskich oficerów kompanii, i 3416 oficerów Sypahów. Policzywszy do tego wojskowych lekarzy, podkopników i saperów, wypadnie w ogóle 190.000 ludzi. Kontyngens książąt zostających pod protektorem kompanii, wynosił wówczas 114.000, to stanowiło ogółem zbrojącą siłę 304.000 ludzi. Oprócz tego miała armia 3000 słoniów i 40.000 wielbłądów. W roku 1846 zatrzymano ten stan z małemi modyfikacyami. W następnym roku zmniejszono zbrojne siły armii i odtąd, jak przynaję sami Anglicy, została indyjsko-angielska armia zaniebana, mianowicie w Bengalii. Opuścili ją najlepsi oficerowie i udali się w takie miejsca, gdzie mieli sposobność rozwinąć talent i czynność, przezco karność wojskowa podupadła.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wenecya, 16. sierpnia. *Gazz. uffiz. di Verona* donosi: W nocy z 13. na 14. b. m. napadło ośmiu zbrojnych bandytów między Codiccozzi i Paroną jadący do Tyrolu szybkowóz, zrabowali podróżnych i zabrali dość znaczną sumę w banknotach i monecie brzęczącej.

Paryż, 17. Ich Mość Cesarstwo odjechali dziś do Biarritz.

Paryż, 18. sierpnia. Wczoraj wieczór renta 3% 67. 12 1/2. *Monitor* ogłasza następujące mianowania w dyplomacyi: Hrabia Rayneval mianowany ambasadorem w Petersburgu, książę Grammont ambasadorem w Rzymie. Pełnomocnymi ministrami mianowani zostali: książę Tour d'Auvergne w Turynie, hrabia Recult w Sztutgardzie, hrabia Dämremrat w Hanowerze, hrabia Cominges Quitant w Darmstadtzie, Mercier w Sztokholmie, Montherot w Atenach, Baudin sekretarz przy ambasadzie petersburskiej w Kassel; baron Pichon zajmuje w Teheranie miejsce pana Bourrée, który ustępuje na własne żądanie.

Genua, 16. sierpnia. Eskadra angielska pod dowództwem admirała Lyons była spodziewana w Malcie, gdzie miała zaopatrzyć się w żywność, a potem odpłynąć do Korfu. Austriackie paropływy śrubowe „Adria“, „Radetzky“ i „Friedrich“ odpłynęły z Neapolu do Liwurny. Ztamtąd odpłyną zapewne pojutrze do Tunetu i Alexandryi.

Kurs lwowski.

Dnia 20. sierpnia.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	4	45	4	48
Dukat cesarski	4	48	4	51
Półimperyal zł. rosyjski	8	17	8	20
Rubel srebrny rosyjski	1	36	1	37
Talar pruski	1	31 1/2	1	33
Polski kurant i pięciolotówka	1	11	1	12
Galicyj. listy zastawne za 100 złr. } bez	81	36	82	—
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne } kuponów	79	30	80	—
5% Pożyczka narodowa	83	40	84	24

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18. sierpnia o pierwszej godzinie po południu.

Pożyczka narodowa 5% 84 3/8 — 84 3/4. Pożyczka z r. 1851 S. B. 5% 94 1/2 — 95. Lomb. wen. pożyczki z 5% 96 — 96 1/4. Obligacje długu państwa 5% 82 3/8 — 82 7/8, det. 4 1/2% 72 1/4 — 72 1/2, det. 4% 65 1/4 — 65 1/2, detto 3% 51 — 51 1/4, detto 2 1/2% 41 1/2 — 41 3/4, detto 1% 16 1/2 — 16 3/4. Oblig. Glogn. z wypłatą 5% 96. — Detto Oedenburgs. z wypłatą 5% 95 — —. Detto Peszt. 4% 95 — —. Detto Medyol. 4% 94 — —. Obligacje indemn. niższ. austr. 5% 88 1/4 — 88 1/2, detto węgier. 80 3/8 — 81, detto galic. i siedmiogr. 80 1/4 — 80 3/4, detto innych krajów koron. 86 1/2 — 87. Oblig. bank. 2 1/2% 63 1/2 — 64. Pożyczka loter. z r. 1834 336 — 337. Detto z roku 1839 142 — 142 1/4. Detto z r. 1854 109 1/8 — 109 1/4. Renty Como 16 1/2 — 16 3/4.

Galic. list. zastawne 4% 81 — 82. Póln. Oblig. Prior. 5% 86 1/4 — 86 3/4 — Glognickie 5% 81 — 81 1/2. Obligacje Dun. żeglugi par. 5% 86 1/4 — 86 3/4. Oblig. Lloyd (w srebrze) 5% 90 — 90 1/4. 3% Prior. obl. tow. rząd. kolei żelazn. po 500 frank. za szt. 108 — 108 1/2. Akcy bank. narodowego 998 — 999. Akcy c. k. uprzyw. towarzystwa kred. 234 1/2 — 234 3/4. Akcy niż. austr. tow. eskomp. 122 1/2 — 122 3/4. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmündzkiej kol. 231 1/2 — 232. Detto póln. kolei 187 — 187 1/4. Detto tow. kol. żel. za 500 frank. 275 1/2 — 275 3/4. Detto kolei ces. Eliz. po 200 złr. z wpłatą 30% 100 — 100 1/4. Detto Połud.-północn. niem. komunikacyjnej kol. żel. 102 1/8 — 103. Detto cisiańskiej kolei żel. 100 — 100 1/16. Detto Lomb.-wen. kol. żel. 245 1/2 — 246. Detto Cesarza Franc. Józ. wschod. kol. żel. 191 — 191 1/4. Detto losy tryest. 103 1/2 — 104. Detto tow. żegl. parowej 554 — 556. Detto 13. wydania — — —. Detto Lloyd 395 — 397. Peszt. mostu łańcuch. 72 — 73. Akcy młyna parowego wiedeń. 73 — 75. Detto Pressb.-Tyrnawskiej 1. wydania 26 — 27. Detto 2. wydania 36 — 37. Esterhazego losy 40 złr. 84 1/2 — 85. Windischgrätz losy 28 1/4 — 28 1/2. Waldsteina losy 28 1/4 — 28 1/2. Keglévicha losy 14 1/4 — 14 1/2. Ks. Salina losy 41 1/4 — 41 1/2. St. Genois 38 1/2 — 38 3/4. Palffego losy 40 1/4 — 40 3/4. Clarego 38 1/2 — 39.

Amsterdam 2 m. 87 — Augsburg Uso 105 t. — Bukareszt 31 T. 264 1/2. Konstantynopol 31 T. — —. Frankfurt 3 m. 104 1/8 t. — Hamburg 2 m. 77. — Liwurna 2 m. 104 1/4. — Londyn 3 m. 10 — 11. — Medyolan 2 m. 103 1/4. — Paryż 2 m. 121 5/8. — Cesarskich ważnych dukatów agio 7 3/4 — 7 7/8. Napoleons'dor 8 9 — 8 9 1/2. — Angielskie Sover. 10 15 — 10 16. — Imperyal Ros. 8 23.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 20. sierpnia.

Oblig. długu państwa 5% 82 1/4; 4 1/2% —; 4% —; z r. 1850 —. 3% —; 2 1/2% —. Losowane obligacje 5% —. Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z r. 1839 —. Wiedeń. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcy bank. 991 1/2. Akcy kolei póln. 1857 1/2. Glognickiej kolei żelaznej —. Oedenburskie —. Budwajskie 231 1/2. Dunajskiej żeglugi parow. 548. Lloyd —. Galic. listy zast. w Wiedniu —. Akcy niższ. austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. 610 złr.

Amsterdam l. 2 m. 87 1/4. Augsburg 105 1/8 3 m. Genua — l. 2 m. Frankfurt 104 1/8 2 m. Hamburg 77 2 m. Liwurna — 2 m. Londyn 10 — 11 1/2. 2 m. Medyolan 103 1/4. Marsylia —. Paryż 121 7/8. Bukareszt 264. Konstantynopol —. Smyrna —. Agio duk. ces. 7 3/4. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —; lit. B. —. Lomb. —. 5% niż. austr. obl. indemniz. —; detto galicyjskie —. Renty Como —. Pożyczka z r. 1854 108 7/8. Pożyczka narodowa 84 3/8. C. k. austr. akcy skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 270 1/4 fr. Akcy c. k. uprzyw. zakładu kredyt. 222 1/2. Hypotekar. listy zastawne 200 1/8. Akcy zachodniej kolei żelaznej 200.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20. sierpnia.

PP. Bandrowski Wojc., adw., z Mostów. — Hr. Badeni Alex., z Glińian. — Köb Kajetan, insp. kol. żel. K. L., z Czerniowiec. — Lenkiewicz Wik. z Rosyi. — Winkler, poruczn., z Gródka. — Zarewicz Wł., z Zawadki. — Załęski Leon, z Kułbajowiec. — Schaller Jan, radca leśn., z Bolechowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 20. sierpnia.

PP. Fiala rołm. i Schauer Fr. do Tarnopola. — Jaworski Ap., do Ordowa. — Klimkiewicz. Józ., do Brusna. — Małkowski Karol, poruczn., do Grzedy. — Pohorecki Roman, do Kornieja. — Świeżawski Al., do Zazuli. — Trzebiński Piotr, do Żurawiec. — Urbański Xawery, do Haczowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 19. sierpnia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	324.10	+ 12.5°	90.8	połud.-zach. sil.	deszcz
2. god. popoł.	324.60	+ 16.5°	58.6	"	pochmurno
10. god. wiecz.	323.00	+ 13.8°	72.4	"	pochmurno

Wysokość deszczu 4.60.

T E A T R.

Dziś w Cyrku Renza wielkie przedstawienie.

KRONIKA.

Znany nakładca poezyi Berangera, księgarz Perrotin, zakupił całe urządzenie pokoiku zgasłego wieszczu. Pewien zdolny architekt musiał jaknajtroskliwiej odmierzyć mieszkanie poety, aby podobne do najdrobniejszych szczegółów urządzić w domu Perrotina. W nowym pokoiku musi być ten sam rozmiar, to samo położenie, te same okna, piec, pulki, drzwi. Gdy nakoniec stanie już gotową całą wierna kopia, obleką jej ściany starymi tapetami, odlepionymi od muru dawnego pokoiku Berangera. Potem ustawia każdy sprzęt na temsamem miejscu, na którym stał przy zgonie ulubionego poety. Można będzie wiedzieć jego łóżko, jego stół do pisania, jego pióro ostatnie. Nie braknie też i fotelu, w którym sam przesiadywał, w którym Judyta „zaczna staruszką“ wypoczywała, i wszelkich innych sprzętów i obrazów, które zdobyły mieszkanie sędziwego śpiewaka. Nie wątpić, że czciciele poety będą długie lata pielgrzymować do tego pokoiku, jak niegdyś do pustelniczego schronienia J. J. Rousseau.

— W Niemczech ogłoszono temi dniami prospekt bardzo obszernego dzieła, które na szczególniejszą zdaje się zasługiwać uwagę. Jestto historyczno-genealogiczny atlas całej kuli ziemskiej, sięgający od czasów Chrystusa aż po dzień dzisiejszy. Całe olbrzymie dzieło składać się będzie z dziewięciu oddziałów. Pierwszy obejmie najprzód Niemce, drugi Wielką Brytanię i Irlandyę, trzeci Francję, Holandję, Belgię i Szwajcaryę, czwarty Włochy, Hiszpanię i Portugalję, piąty Danię, Szwecję, Norwegię i Rosję, szósty Polskę, Litwę, Węgry, Turcję i Grecję, siódmy Azyę, ósmy Afrykę, Amerykę i Australię. Autorem tej zdumiewającej pracy jest dr. Karl Hopf, prywatny docent na uniwersytecie w Bonn, znany zaszczytnie w świecie naukowym z swoich różnych gruntownych rozpraw w najtrudniejszych gałęziach średniowiekowej historii specjalnej.

— Znany zaszczytnie historyk francuzki Alfons Balleydier bawił właśnie krótki czas w Wiedniu. Przed rokiem spotkał się był w Anecy z zmarłym Eugeniuszem Sue, a rozmowa jaką z nim prowadził rzuca ciekawe światło na charakter i sposób myślenia nieboszczyka. Toczyła się ona według ustnego opowiadania p. Balleydier w sposób następujący:

Sue: Cieszy mię bardzo, że pana poznaję, lubo w pisarskim naszym zawodzie nie po jednej stąpamy ścieżce.

Balleydier: W samej rzeczy. Pan piszesz powieści, ja historję.

Sue: O, nie to miałem na myśli, chciałem powiedzieć, że nasze zasady nie są jedne i te same.

Balleydier: I pod tym względem niemogę panu nie przyznać słuszności.

Sue: Wszystkie pańskie prace tchną duchem moralnym i praktyczną użytecznością. Tego nie można powiedzieć o naszych powieściach, Pan bronisz prawdy, ale niestety ta prawda niepopłatna. Nakładcy i czytelnicy pragną bardzo korzennej strawy. W handlu księgarskim popłaca tylko hołd, składany namietnościom. Że zaś każdy pisarz musi żyć tylko z swego pióra, tedy ponieważ musi schlebiać panującym wyobrażeniom, jeśli nie chce umrzeć z głodu jak np. Gerard de Nolval lub Hegesippe Moreau. Pierwszy skończył u rogu ulicy, drugi w szpitalu. Nadto musisz sam przyznać mój kochany moralisto, że dobrzy pisarze nie wielkiego używają szacunku i nie wielkiej znachodzą podpory u tak zwanych „ludzi zacnych“ (gens de bien). Bądź pewien, że z swojemi dobreimi książkami nie dorobisz się nigdy majątku!